



Błogosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo, czytać to poznawać prawdę (Treść słów Papięzy PIUSA K. LEONAXIII.)

Nr. 73. | Wychodzi we Wtorek i Piątek. | Bytom-Rozbark, 17. Września 1886. | Za ogłoszenia płaci się 20 fen. | Rok XIX.

U stóp Krzyża.

Z niemieckiego tłumaczył J. Gallus.

Nad Odrą leży dosyć duża wioska, której mieszkańcy po większej części pracowitością i trzeźwością się odznaczają, nazwijmy ją Dębina, chociaż się właściwie inaczej nazywał. W tej to wiosce żył przed kilku laty stolarz, imieniem Hagen, w zgodzie ze swą żoną i jedenastoletnią córeczką. Zatrudniał także w domu czeladnika, bo sam nie byłby w stanie podołać pracy, którą ludzie u niego zamawiali. Inny na jego miejscu byłby się cieszył z tak licznych zamówień, bo gdzie dużo zarobku, tam też jest chleba podostatkiem, a kłopoty i troski nie mają wstępu do domu. Nasz majster rzecz tę jednak inaczej pojmował, i gniewał się na tak wielki nawał pracy, że nawet często ludzi przynoszących obstalunki ostro ofakiwał:

„Cóż to sobie myślicie? czy się to mam na śmierć zapracować? Zdaje mi się, jakbyście nie mieli dosyć rozumu!”

Nareszcie osiedlił się w Dębinie drugi stolarz, mający żonę i ośmioro dzieci, dla tego niejeden dobrze myślący człowiek mniemał, że teraz majster Hagen będzie mógł lżej oddychać, i już więcej tak ponuro nie będzie spoglądał, ponieważ znalazł pomocnika. Ale gdzie tam; teraz dopiero Hagen kwaśno patrzył, i nieraz nieprzyzwoicie się wyraził o „bezwstydnym żebractwie, które się do wsi wcisnęło, aby pocziwym ludziom chleb z gęby wydrzeć.”

Nowy majster, nazwiskiem Heblík, był to dobry, prosty, rozumny człowiek, nie pragnący nic, jak tylko, aby mógł siebie i swoją rodzinę pocziwie wyżywić; żona jego była cicha, pokorna dusza, a dzieci grzeczne i dobrze wychowane, jakichby sobie tylko życzyć można.

Jednak u majstra Hagena nie znalazły dobre przysioty kolegi i jego familii żadnych względów, nawet Heblíkowi, kiedy go tenże pozdrowił nie podziękował, albo bardzo niechętnie. A gdy pewnego dnia jego córka ze starszą dziewczynką Heblíkową gżecznie rozmawiała, skoczył i rozgniewany krzychał: „Natychmiast ruszaj do domu, nie chcę, abyś z dziećmi Heblíkowemi zadzierała; zrozumiałaś?”

Po niejakiś czasie osiedlił się w tamtejszym dworze nowy dziedzic, bardzo majątny i dobroduszny człowiek; a ponieważ różne zabudowania dworskie wymagały reperacji lub nowemi zastąpione być musiały, przeto majster Hagen przemysłował, jakby tę korzystną robotę mógł otrzymać.

„Wiesz ty,” rzekł do żony, „pan Majowski ma pieniędzy jak trzasek, a potrzebuje rozmaitych rzeczy do swego domu; tacy ludzie, jak on, nie lubią starych rupieci, radzi mają wszystko nowe;

i długo nie będzie trwało, jak tu przyjdzie i rzeknie do mnie: „Majstrze Hagen, to i owo mi jest potrzebne, lecz tylko prędko i pięknie!”

Atoli tym razem majster Hagen bardzo się omylił; bo ów bogaty pan Majowski, który rzeczywiście niejednego do domu potrzebował, rzekł pewnego dnia do swego zarządcy: „Czy pan nie wie tu gdzie w pobliżu o dobrym mistrzu stolarskim?”

Na to odpowiedział zarządca: „We wsi jest dwóch, i każdy w swym zawdzie biegły, lecz majster Hagen ma tylko jedno dziecko i roboty aż zanadto; a Heblík ma ośmioro dzieci i jest tutaj początkujący; więc zapewne będzie lepiej one-mu dać robotę.”

„Dobrze, więc zawołaj pan majstra Heblíka, abym się mógł z nim rozmówić o tem i owem”, odrzekł stanowczo pan Majowski.

Skoro majster Hagen się o tem dowiedział, gniewał się okropnie, przeklinał i hałasował, tak że nawet jego własne dziecko się przed nim obawiało, i rozmyślał nad tem, jakby się na Heblíku zemścić, jak gdyby mu tenże Bóg wie jaką krzywdę był wyrządził.

Majster Heblík przychodził prawie codziennie do pana Majowskiego, i starał się, aby pilnością i szczerą pracą mógł sobie zjednać jego zadowolenie.

Pomiędzy ludźmi, których ów bogacz zatrudniał rozmaitemi pracami, w polu i ogrodzie, znajdował się także samotny człowiek, którego Kaspre nazywano, tak podlego obyczajowi, że niejeden wieśniak ze zdziwieniem mruczał sobie pod nosem: „O, gdyby tylko pan Majowski wiedział, co Kasper jest za człowiek, toby go zapewne miał lepiej na oku.”

Majster Hagen po długiem przemysłowaniu i knowaniu, które przez kilka dni trwało, wpadł nareszcie na myśl, aby Kaspra za narzędzie w swęj zemście użyć. Aby go sobie zjednać, poczęstował go kilka razy w szynku piwem lub winem, czem wdzięczność jego zupełnie pozyskał. Nareszcie odezwał się Hagen do Kaspra, mówiąc: „Nie jest to wstydem i hańbą, Kasprze, że ja teraz za Heblíkiem stać muszę w tyle, ja dawno osiadły tutaj majster za przyleciałym co dopiero człowiekiem?”

„Tak, prawda,” potwierdził Kasper.

„Ludzie prawie wskazują palcem na mnie, jakby na jakiego partacza, który z ledwością wie, jak wziąć hebel do ręki.”

„Tak, prawda,” rzekł znowu Kasper.

„Pocziwym ludziom zarobek wykradać, i pozabawiać ich o dobre imię; to mnie dzień i noc martwi.”

„A tak widać po was zmartwienie,” rzekł Kasper.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dzieje dzisiejsze Kościoła.

Badenia. Intronizacya nowego arcybiskupa ks. dr. Ross z Limburga nastąpi w archikatedrze fryburskiej dnia 21-go b. m.

Belgia. Seminaryum amerykańskie w Lo-wanium, założone przed 30 laty, wydało już 350 księży, między tymi 6 biskupów i 2 arcybiskupów. Dnia 7 b. m. odpłynęli z Antwerpii następujący młodzi księża, w tem kollegium wykształceni: Gerlach z Paderbornskiej dyecezyi, A. Kienhöfer z Rottenburga, F. Zwacek i J. Gaudoucek z ołomunieckiej parafii udali się do Cansas w biskupstwie Leadenworth; Angustyn Babiński z chełmińskiej dyecezyi (odprawił prymicye swoje dnia 23. Czerwca b. r. w Zblewie) udał się do dyecezyi La Crosse, Ignasiak z Poznania i Lenzen z Kolonii do Erie; Pulz z Kolonii do Cansas City i Höhn z Moguncyi do St. Louis.

Ameryka. Arcybiskup z Milwaukee ks. Heiss ogłosił odezwę do amerykańskich Niemców, w której ich wzywa do popierania rzymsko-katolickiego uniwersytetu, mającego być otworzonym w Washington. Katolicy pochodzenia niemieckiego mają dostarczyć środków do założenia trzech profesur: profesury św. Bonifacego dla teologii, profesury Görresa dla filozofii i profesury Windthorsta dla prawa. Potrzeba do tego 150 tysięcy dolarów.

W Quincy w stanie Illinois. Dnia 18 zm. obchodzili katolicy tamtejsi rzadką uroczystość. Pierwszy czarny ksiądz w Północnej Ameryce, Ojciec Augustyn Tolston obchodził w dniu tym prymicye. Podczas mszy św. komunikowała matka, siostra i 18 murzyńskich krewniaków Neopresbytera, który się urodził w Rals County, gdzie rodzice jego byli niewolnikami. Matka jego, dziś jeszcze dość silna kobieta, niekiedy z córką i synkiem aż do Hannibal, gdzie ją degoniono. Żołnierze tamże stacyonowani stanęli w jej obronie, i matka z dziećmi dostała się do Quincy w roku 1861. O. Tolston studyował 6 lat filozofią i teologią w Propagandzie w Rzymie i będzie teraz duszpasterzem swych ziomeków w Quincy.

W Zjednoczonych Stanach Ameryki znajduje się 300,000 Indyan, z których 50,000 przypada na Alasca, dla których Arcybiskup Sephers urządził w tym roku dwie nowe misye. Na wyspie Vancouvers jest 6000 Indyan, dla których również urządzono misye. Biskup Jünger na terytorium waszyngtońskim ma 13,000 Indyan, wśród których OO. Jezuiti pracują w 4 misyach. Arcybiskup Gross w Oregon ma 4000 Indyan, z których wielu należy do katolicyzmu, i którzy mają dwóch księży i dwie szkoły. W Kalifornii żyje 11,000 Indyan, w Nawada 7000, koczujących i nie mających kościoła, ale chrzczących niekiedy swe dzieci. W dyecezyi Biskupa Brondel z Montare jest 18,000, w dyecezyi Biskupa z Idaho 4000 Indyan, wśród których pracują Jezuiti. Biskup Marti w Dakocie ma 30,000, z których 3000 są katolikami i mają misyonarzy benedyktyńskich i 5 szkół. Biskup Seydenbusch w Minesotta ma 5000 Indyan (połowa katolików) mających 2 szkoły i 3 stacye misyjne. W stanie Wisconsin i Michigan jest 14 000 Indyan (po większej części katolików) mających 12 szkół i misyonarzy Franciszkanów.

Wiadomości z całego świata.

Cesarz niemiecki bawi obecnie w Alzacji, gdzie się odbywają ćwiczenia wojskowe.

— Książę Bismarck nie przybędzie do Berlina na otwarcie parlamentu, bo jest bardzo cierpiący i nie może ani stać, ani chodzić, lecz jest zmęczony ciągle leżeć. Dnia 14 go b. m. wyjechał z swą małżonką do Warcina.

— Pierwszy prokurator przy sądzie ziemian-skim w Lipsku wydał odezwe, w której przyrzeka 1000 marek nagrody temu, kto mu wskaże ludzi, którzy w czasie z 1 na 2 go Września tr. rozszerzali w Lipsku ulotne pismo pod tytułem: „Marsz dla wojsk niemieckich“.

— Socjaliści niemieccy odbyli podobno tajny kongres w jakimś miasteczku w Turynii i to w czasie od 23 do 29 Sierpnia. Piszą o tem teraz do Hamburga, ale policja nic o tem nie wiedziała.

— Zakon Benedyktynów ma być na nowo przywołany do Prus. „Schlesische Ztg.“, a za nią „Post“, piszą, że układy toczą się już z zakonem Benedyktynów w Raigern na Morawach, oraz w jednym z czeskich klasztorów benedyktyńskich. Słychać, że Benedyktyni mają zamieszkać we Wrocławiu, w dawniejszym klasztorze PP. Urszulanek.

— Wrocław. Tutejsze księcio-biskupie seminarium duchowne zostanie we Wtorek, 5 go Października otwarte.

— W Hamburgu wykryła znowu policja tajne zebranie socjalistów w lokalu na przedmieściu św. Pawła. Aresztowano 13 osób po większej części szewców, zabrano mnóstwo papierów. Śledztwo toczy się w sądzie altońskim.

— W Hanowerze położono w zeszłą Niedzielę kamień węgielny pod budowę nowego kościoła katolickiego Najśw. Panny Maryi. Przy uroczystości tej był także obecnym pomiędzy innymi dostojnymi gośćmi, deputowany Windthorst.

— Dekret księcia reagenta bawarskiego rozporządza oprócz kilku innych małych zmian w umundurowaniu wojsk bawarskich także zmianę dotychczasowego bawarskiego hełmu z grzebieniem na piketantkę pruską.

— Ks. Aleksander Battenberg, przybywszy do Darmstadt, był przyjmowany przez tłumy Hesów. Książę wystąpił przed dworzec i dziękował serdecznie za te objawy życzliwości. Potem z ojcem i braćmi wsiał do wagonu, który Heski kwiatami zasypał i pojechał do matki. Olegrała się tam scena, serce rozdierająca; matka padła w objęcia syna, zalewając się łzami.

Rosyjski car bawi obecnie w Królestwie Polskiem na manewrach w okolicy Brześcia Litewskiego. O podróży jego piszą gazety co następuje:

W dnia przyjazdu cesarza Aleksandra do Wysokiego Litewskiego, powieszono w cytadeli warszawskiej skazańca, prawdopodobnie socjalistę. Na całej linii kolei żelaznej, którą jedzie cesarz, rozstawieni są, jak zwykle, żołnierze, a podczas gdy pociąg cesarski biegnie, odwróceniu są oni od niego z odwiezioniem karabinami i mają rozkaz po trzechkrotnem wezwaniu strzelać do każdego, któryby w tej chwili zbliżał się do nasypu kolejowego. Pociąg cesarski składa się z trzech pociągów, jeden przeznaczony dla cara, drugi dla pakunków, trzeci dla robotników, którzy wyznaczani są w razie potrzeby do naprawiania uszkodzeń na linii. Nikt nie wie, w którym z tych pociągów znajduje się car, a podobno podczas podróży często przechodzi z jednego do drugiego. — Dodajmy, że na stacyach, przez które pociąg cesarski przechodzi, nakazano, aby nie tylko okna były zamknięte na dworcach, ale także i story spuszczone.

Bulgaria. Książę Aleksander zanim Bulgarię opuścił, wydał rozkaz rozwiązujący cały pułk Stomski, który miał udział w jego wywiezieniu. Nawet chorągwie tegoż pułku mają być zniszczone. — Posłowie austriacki i niemiecki w Zofii dali podobno znać rządowi, aby Zaukowa i tych oficerów, którzy przeciw ks. Aleksandrowi byli, życia nie pozbawiano, boby to Rosyja mocno rozjadrzyło. — Kto teraz powołany zostanie na tron bułgarski trudno przewidzieć. Jak się zdaje Rosyja popierać będzie wybór księcia Aleksandra Oldenburgskiego, który licząc obecnie 42 lat, tak samo jak zmarły już ojciec jego należy do armii rosyjskiej i wiernie jest oddany carowi. Siostra księcia jest żoną jednego z w. książąt rosyjskich, a młodszy brat jest pułkownikiem i adiutantem cara. Ks. Aleksander wychowany jest zupełnie po rosyjsku. Należy on do najbogatszych książąt; ma majątek w ziemi, w kapitałach, toż samo wielkim jest majątek żony jego z domu księżnej Leuchtenberg, wnuczki cara Mikołaja. Książę Aleksander jest komendantem carskiej gwardyi, uchodzi za ślepego wykonawcę woli cara, i oddaje się wielką surowością i bezwzględnością. — W Zofii odbyło się 13 go bm. małe sobranie czyli

sejm. Stambulow krótką przemową otworzył posiedzenie i opowiedział posłom przyczyny, dla jakich książę Aleksander opuścił Bulgarię, poczem obecni wykrzyknęli na cześć księcia Aleksandra: „Niech żyje Książę!“ Pochwały godnem jest i to, że posłowie sobrania wysłali do księcia Aleksandra telegram, w którym mu wynurzają swą uległość i przywiązanie, prosząc Boga o jego zdrowie i długie życie, ubolewają nad jego nieobecnością w kraju i pragną ujrzeć wśród siebie jak najrychlej bohaterkiego obrońcę narodowej wolności. Wkrótce ma zostać zwołane nowe zebranie w celu wyboru nowego księcia.

Hiszpania. Królowa rejentka cierpi tak samo, jak niebożczyk król Alfons XII, na suchoty; choroba, jak to stwierdzono, wzmaga się znacznie.

— W Corunna wybuchł w zeszłym tygodniu groźne rozruchy, wywołane podwyższeniem miejscowego cła wchodowego od niektórych artykułów żywności. Zburzono dom celny, popalono księgi, sprzęty i papiery, podłożono ogień pod mieszkania urzędników celnych.

Ameryka. Socjalista niemiecki Most odsiadający swą karę więzienną w Nowym Jorku jest nie pewny swego życia, gdyż podobno sąd przysięgłych w Chikago, który 7 rewolucjonistów tamtejszych skazał na śmierć, ma w ręku dowody, że sprawcą całego zaburzenia w Chikago miał być Jan Most. Gdy karę więzienną odsiedzi, to prokurator w Chikago zażąda wydania Mosta, a ponieważ władze nowojorskie z pewnością żądaniu temu zadosyć uczynią, więc sąd w Chikago tak sobie z nim postąpi, jak z jego kolegami, osądzisz go na śmierć.

Z bliższych stron.

Rozbark. Zeszłej Soboty odbyła tutejsza policja rewizyą w drukarni, ekspedycji i redakcji „Katolika“ oraz w pomieszkaniu odsiadującego karę więzienną ks. Radziejewskiego i odpowiedzianego redaktora, p. Zborka. Szukano nr. 37 „Katolika“, w którym się znajduje artykuł od Opola, gdzie jest mowa o budowie nowej szkoły w Gosławicach. Zarząd gminy Gosławic dostrzegł tam obrazy siebie i podał wniosek o ukaranie redakcji „Katolika“.

— Dla uniknięcia wątpliwości, częstych sporów, a nieraz niepotrzebnego procesu, przytaczamy tutaj ustęp z Powszechnego prawa krajowego, część I. tytuł 9, § 286, który brzmi:

Owoc na drzewach, stojących na granicach dwóch posiadłości, nie należy tylko do tego właściciela, na którego ziemi stoi pień, lecz należy także i do sąsiada o tyle, o ile gałęzie tego drzewa przewieszają się przez granicę. Sąsiadowi służy nawet prawo poobcinania gałęzi i korzeni takiego drzewa na swojej własności, tylko gałęzie te i korzenie winien oddać właścicielowi pnia.

Liplny. Smutną wiadomością muszę się podzielić z szanownymi czytelnikami „Katolika“. Oto przed kilku dniami doszła nas wiadomość, że nasz wielce czcigodny kapelan ks. Spindel za rozkazem Najprzewieleb. Księcia Biskupa ma opuścić naszą parafię, aby objąć probostwo w Biskupicach. W Niedzielę 5 go bm. zgromadziło się kilkunastu parafian na plebanii, którym nasz czcigodny ks. Proboszcz oznajmił dzień odjazdu swego współpracownika. Krótkie lecz rzewne i wymowne słowa ks. Proboszcza wszystkich obecnych do łez poruszyły, gdy między innemi powiedział: „że smutek jego jest nader wielki, albowiem owe 17 lat wspólnej z nim pracy (3 lata w Król. Hucie, a 14 lat w naszej parafii) były świadkiem wielkiej ku niemu miłości i szacunku. Niepodobnem mi jest z nim się rozłączyć — mówił ks. Proboszcz — i tak się czuję, jakoby mi prawą rękę odjęto. Ale ponieważ rządy Zwierzchności duchownej są rządami Boskimi, więc powinniśmy każdego czasu z nimi się zgadzać. Za te serdeczne słowa ks. kapelan podziękował czule ks. Proboszczowi i zarazem oznajnił, że nie tylko ks. Proboszcz, lecz wszystkich parafian nigdy nie zapomni i zawsze w swych modlitwach o nas pamiętać będzie. Tu pan G. w imieniu całej parafii oznajmił, że tak samo, jak ks. Proboszczowi i nam parafianom po tylu latach wspólnego z nami pobycia, bardzo jest bolesno rozstać się z naszym ulubionym kapelanem, i zawsze nam czegoś brakować będzie, i przyrzekł nie tylko duchowną ale i materialną pomoc podług sił naszych ile razy tego potrzeba wymagać będzie. O! nas zaś uboższych parafian przyjmij czcigodny księże najgorętsze podziękowanie za tę miłość ojcowską, którąś nas wszystkich bez wyjątku ukochał od pierwszej chwili Twojego do nas przybycia, za pracę i trudy podejmowane z niezamordowaną gorliwością około utwierdzenia nas w wierze i cnotach chrześcijańskich, w których poznawałeś owce Twoje i one Cię poznawały. Szczęśliwie i wesoło przepędziliśmy z Tobą te 14 lat, najkochańszy nam Ojciec duchowny, czego Ty powiedzieć o sobie nie możesz, bo jak czarne chmury niekiedy i słońce zakrywają, tak też

oszczerstwa innowierców otoczyły Twoją osobę, za które nawet i przed kratki sądowe Cię powołano, atoli niewinność Twoja tembardziej została stwierdzona, bo wyszedłeś nienaruszony, jak Daniel z pomiędzy lwów, a oszczercy Twoi ze wstydem odejść musieli. M, w ubóstwie i niedoli naszej tylko niewygasła nigdy pamięć, której do grobu i po za grobem jeszcze Ci dochowamy, gorącą modlitwą o dobre powodzenie Twoje, zdolni jesteśmy wyrazić i głęboką wdzięczność, miłość i uwielbienie jakie dla Ciebie czujemy. Przyjmujemy z wdzięcznością i pokorą następcę Twego, którego nam S. ernicy łódki Piotrowej z opatrności Boskiej przysłać racza, bo w jego osobie zawsze Twoją widzieć i o Tobie myśleć będą Twoji zawsze miłujący Cię parafianie.

Królewska Huta. Jak nam już wiadomo z nr 64 „Katolika“, ma nas wkrótce opuścić nasz czcigodny ks. kapelan J u z e k. Wieg za jego szczególne łaski od Boga mu dane, któremi nam tak pięknie przyświecał, w imieniu wszystkich parafian oddajemy cośmy winni!

Oto smutna godzina dla każdego,
Która nam zabiera sługę Bożego,
Który się tutaj przeszło rok bawił,
Ale po sobie dłuższą pamięć zostawił.
Cośmy Ci winni szanowny Kapłanie?
Odwziedzić Cię nie jesteśmy w stanie,
Za Twoje nauki pełne miłości,
By nas ratować od nieprzyjaciół złości.
Niechże tu wymieniam Twojej zasługi,
Boć ich rejestr jest długi długi,
Lecz to sobie dobrze pamiętamy,
Że się wzajemnie zawsze kochać mamy.
Gdy się wzajemnie będziemy miłować,
I Twoje słowa zawsze w sercu chować,
To Ci pewnie o wiele miłej będzie,
Niżbyśmy Twą pochwałę głosili wszędzie.
Przypominam także Twe postne kazania,
Co u niejednego wywołało łkania;
Także ojcowie, córki i syny,
Każdy płakał gorzko za swoje winy.
Ludzie o miłe tutaj przychodzili,
By Twoje nauki w sercu umieścili,
Bo kto ciężko chory, szuka takiego,
Co potrafi uleczyć ból serca jego!
Ostatni wiersz ze łzami, czcigodny kapłanie,
W imieniu parafian na podziękowanie,
Bóg Cię niech prowadzi, a Ty śladem Jego,
Dojdziesz do portu wiecznie szczęśliwego.

Winkler.

Katowice. Nad ranem 10-go b. m. wybuchł w tartaku parowym braci Goldsteina pożar. Wkrótce stanął cały tartak w płomieniach i ogień ogarnął cały plac obejmujący około 7 mórg napelniony drzewem różnego gatunku. Cała przestrzeń tworzyła prawdziwe morze płomieni. Okropny strach przejął ludzi mieszkających w pobliżu. Wszyscy ratowali swoje chudobę, gdyż ogień zagrażał najbliższemu budynkom, z których niektóre już się palić poczynaly. Strażom ogniowym przybyłym z miast okolicznych udało się nareszcie po wyteżonej pracy budynki sąsiednie uratować. Ogień wybuchnął podobno w zabudowaniu maszyny. Jeden z robotników 16-letni Gołosz, spalił się na węgiel.

Szobiszowice. Wkrótce opuszcza nas nasz ukochany proboszcz ks. Ledwoch, idąc na probostwo do Łabęd. Czcigodny kapłanie, dziękujemy Ci serdecznie za Twą gorliwą pracę około zbawienia dusz naszych. Niech Ci Bóg nagrodzi za wszystko, coś nam dotychczas dobrego wyświadczył i niech Cię łaska swoją raczy na siłach wspomagać w dalszej Twój pracy w winnicy Pańskiej. Przebacz niewdzięcznym wyrządzone Ci zniewagi, a nie zominaj o nas w Twych modlitwach, abyśmy się stali godnymi owieczkami wiecznego Pasterza.

W Chrzastach przy Opolu wybuchł 9-go bm. ogień i zniszczył 8 gospodarstw z zabudowaniami i całym zniwem, przyczem także kilka sztuk bydła i większa część sprzętów domowych i rolniczych narzędzi zgorzało. — Też nocy wypaliło się w Dębin około 30 mórg lasu.

Opolska regencya rozporządziła, że wszyscy zagraniczni Polacy mają być aż do 1go Października br. z Prus wydalenii, jeżeli nie udowodnią, że tu już od roku 1843 mieszkają, lub że są stałymi członkami knapsztatu.

Międzybórz miasteczko w powiecie sycowskim na Szląsku w pobliżu W. Ks. Poznańskiego, zwane dotychczas po niemiecku „Medzibor“, zostało przechrzczone na „Neumittelwalde“.

— W miejscowości Radna (na Węgrzech) wybuchł 12-go b. m. rano podczas mszy św. pożar wskutek zapalenia się obrusa przy pobocznym ołtarzu. Ludzi w kościele było mnóstwo, gdyż do Radny, jako do miejscowości cudami słynącej, przybyły liczne kompanie pielgrzymów. W popiochu zeskoczyło wielu z chórków na zbitą w nawie kościoła ludność. Liczba uduszonych i poranionych osób jest znaczna.

Zimowa szkoła rolnicza w Opolu

rozpocznie tej zimy swą naukę 2-go Listopada, a zakończy 31-go Marca 1887. Szkoła ta ma na celu przedewszystkiem synom mniejszych gospodarzy dostarczyć sposobności do lepszego wykształcenia szkolnego i rolniczego.

Chcący tę szkołę odwiedzić, musi przynajmniej 16 lat liczyć. Osoby, które już 16-ty rok życia przekroczyły, zostają w każdym wieku przyjmowane bez względu na ich poprzednie wykształcenie. Najstarszy uczeń zeszłego roku liczył lat 30.

Każdy uczeń powinien się o swe utrzymanie troszczyć, a za pierwsze półrocze 25 młk. szkolnego zapłacić, które w razie niemożności mogą być darowane. Większa część powiatów górnośląskich udziela uczniom z swego okręgu zapomogi.

Zgłosić należy się najpóźniej w Październiku. O ile miejsce pozwoli, zostanie każdy przyjęty.

Nieomal w każdej gminie są niektórzy gospodarze w stanie, aby synowi swemu, który ma się kiedyś stać ich następcą w gospodarstwie, dać tyle na utrzymanie przez te kilka miesięcy zimowych w mieście, aby się tam lepiej w swym przyszłym zawodzie gospodarstwa wiejskiego wykształcił. Niestety wielu gospodarzy dzisiejszych nie dba o lepsze wykształcenie swych synów, ponieważ i oni niewiele się nauczyli. Dla tego też synom ich, a przyszłym gospodarzom brakuje często przekonania, że tylko dla braku wykształcenia dostatecznego nie są w stanie uniknąć jednej szkody, że przez usilne zachęcanie do pilności, obyczajności, oszczędności, rzetelności, porządku, posłuszeństwa, grzeczności i zgody mogą się stać lepszymi i szczęśliwszymi obywatelami kraju.

Panów amtowych, wójtów, wielobne duchowieństwo, nauczycieli i wszystkich przyjacieli ludzkości, szczególnie stanu włościańskiego, prosimy użyć wpływu swego na gospodarzy i synów ich, zachęcając ich do odwiedzania tej szkoły. Dotychczasowi uczniowie i ich rodzice oddają na zapytanie o szkole tej najlepsze świadectwo polecające.

Wojciech i Jakób.

Wojciech. Witam cię Jakóbie! a pozwólże niech cię uściskam, skoro po tak długim czasie znów cię napotykam. Sądziłem, że z tych uchwalonych milionów na nasz pogrzeb, też ci coś marek wpłynęło do kieszeni, i udałeś się z niemi do Paryża lub do Monaco, aby sobie jeszcze przed śmiercią pohulać.

Jakób. Ha, nam biedakom z tych milionów tyle się dostanie, jak z cła na zboże, więc też do

Monaco ani Paryża jechać nie możemy, lecz musimy pozostać w kraju i z biedą się uganiać, a przytem niemieckich kolonistów uczyć polskiej mowy.

Wojciech. Ale bądź cicho, by kto nie usłyszał! Wiesz dobrze, że ja też nie mam mózgu z ciasta, a już sam nabyłem tego przekonania, że polska mowa musi koniecznie zagać, bo naszej biedzie tylko ona jest winna. Więc też bardzo się cieszę, że wnet będę Niemcem i zostanę możliwym kolonistą.

Jakób. Hula, Wojciechu pomału! Gdyby każdy Niemiec był tu szczęśliwy i miał się dobrze, toby się tak za chlebem po całym świecie nie rozlaźli. Byłem ja niejaki czas pomiędzy niemi, to wiem, jak niejeden był rad, gdy mu co podał. A zresztą na starość już zapóźno uczyć się obcych języków.

Wojciech. Ale, wszak ja i bez nauki będę Niemcem, bo czytałem niedawno w „Katoliku“, że urzędnicy będą przyzwyczajają ludność, aby z niemi mówiła po niemiecku, więc czekam tylko na przyzwyczajenie. A jak się znów innem razem spotkamy, to się nasłuchasz jak zacznę na ciebie szwernutować.

Jakób. Jak rozumiesz, tak mówisz. Tobcy ci urzędnicy musieli być wszechmocni. Wszak tu niejeden przybysz przyzwyczajają się całe życie do polskiej mowy, a tyle się zna na niej jak ślepy na maści.

Wojciech. No, ale my już i bez przyzwyczajania jesteśmy Niemcami, bo czytałem dalej w „Katoliku“ tak: „Zadanie powinno zmierzać do tego, aby zachować ludowi to co posiada: jego niemieckość w obyczajach i języku“.

Jakób. To mój Wojciechu, pewno nie jest wystósowane do nas Górnoślązaków, a jeżeli tak, to się drukarze pomylili, i na opak postavili. Boć przecie i dziecko wie, że my tu niemieckości nie posiadamy, a tem mniej takich obyczajów. Kto zaś twierdzi, żeśmy Niemcami, to niech mi odpowie na to: dla czego przy każdych wyborach wszyscy tutejsi panowie Niemcy, przemawiają do nas w tysiącach odczewach w polskim języku?

Wojciech. Tego ja nie wiem, dla czego wtenczas tak im się polski język podoba, że choć koślawo, jednak nim przemawiają.

Jakób. Ano widzisz, to jest dowodem, że niemieckości nie posiadamy, a czego kto nie posiada, tego mu nikt zachować nie może.

Wojciech. No, jeżeli nie posiadamy teraz, tośmy posiadali dawniej, więc znów do staroego wrócić musimy. Wiadomo ci bowiem z historii, że Noe miał trzech synów, a ci byli: Sem, Cham i Jafet. Ostatni więc miał imię niemieckie, (Ja, fett) to też koniecznie nie tylko on, lecz i jego potomkowie byli Niemcami. A ponieważ dalej historia mówi, że ci potomkowie Jafeta osie-

dli w Europie, dla tego byli tu sami Niemcy, i tak zaś być powinno.

Jakób. Co z ciebie Wojciechu za filozof. Twoja głowa byłaby dobra do kobylicy. Wszak od początku świata, aż do budowania wieży babilońskiej, był tylko jeden język na ziemi; a że nie był niemiecki, to więc jak pewno, więc też Jafet Niemcem być nie mógł. Przy bułowaniu wieży dopiero, nadał Pan Bóg ludziom za karę różne języki; lecz pomimo, że je nadał za karę, są wszystkie Jego wszechmocnem dziełem. A któryż śmiertelnik Bogu sprzeciwić się może? Dla tego też o nasz język nie ma obawy, bo ten co nam go dał, potrafi nam go i zachować. Jemu się należy chwala we wszystkich językach, toteż pewno nie da jój sobie ująć w tym języku, w którym jój może najwięcej odbiera. Niech więc każdy pamięta na to, że Bóg jest wszechmocny, a los odmienny. Pierwszą prawdę ma każdy codziennie przed oczyma, bo cały świat i co na nim istnieje powstało i utrzymywane jest wszechmocnością Boską. Co zaś do drugiej prawdy, ktoby nie chciał wierzyć dawnym tysiącnym dowodom, to ma świeży dowód w księciu Batembergu.

Wojciech. Brawo Jakóbie! terazes mnie dopiero spać. Przebac, a nie mów o tem nikomu, bo niechby się tak moja stara dowiedziała, tobym się nie obstał.

Rozmaitości.

Zabierającym się do stanu małżeńskiego.

Wy w małżeństwo chcecie, młodzi,
Tam miemacie, że jedynie
Słodkie wino się znachodzi,
I przez całe życie płynie.
Ach, przez całe wasze życie!
Tę pomyśleć warto o tem,
I rozważyć należyście,
Zeby o ctnie nie pić potem.

Nadestano.



„Kra“ płyn przeciw darcin i reumatyzmowi z opactwa św. Marcina, wymieniony tysiącnie doświadczony środek przeciwko wszystkim podobnym cierpieniom, oraz darcin w członkach bólu nerw, krzyża, siarosc, plec, nóg, głowy, postrzału, wywichnięcia i t. d. Pomoc pewna! Tysiące świadectw! Generalny skład R. Randolf, Mainz. Pół butelki Mk. 1.50, cała butelka M. 3.00. — W Tarnowskich Górach do nabycia w aptece Eskulapa S. Jeziorkowskiego.

Do dzisiejszego numeru dołączamy Czytelnikom naszym dziewiąty numer bezpłatnego dodatku „Bogarodzica“.

Walne zgromadzenie

odbędzie się w Kryrach w Niedzielę 26 m. o godzinie 3. po południu w lokalu konsumu u Antoniego Jureczka w celu rozdania 10) Marek zaku z towaru. Zaprasza się członków, co byli w r. 1880/81/82, chociaż już nie należą teraz do spółki.

Kryry, 15. Września 1886.

ZARZĄD.

Kukla. Linka. G. Spitalny.

Schriftliche Aufsätze jeder Art, als: Klagen, Gesuche, Beschwerden, Reklamationen, Vermögens-Verzeichnisse, Vormundschafts-Rechnungen u. s. w. werden correct, sauber und billig angefertigt von Concipienten, früheren Regierungs-Kommissarien

H. Müller zu Myslowitz.
Kanzlei: Bahnhofstrasse, im Hause des Gelbgießers Bartelmus, part. voraheraus dicht a. Ratshause.

A. Wilpert,

księgarnia, handlarz artystyczny muzykalii i papieru w Wiel. Strzelcach poleca się do skorego dostarczania wszelkich potrzeb księgarskich.

Szanownej Publiczności Karczowice i okolicy, poleca się **zankowy młyn w Karczowicach** do młelenia pszenicy, żyta i jęczmienia na makę, krupy i sruć po 60 fen. za centnar, liżąc tylko 5 funtów na rozkurzenie, a odciągnięcie się centnara 60 funtów jasnej, 10 śniadej maki. Młyn ten posiada doskonale przyrządy do oczyszczenia, przeko się zyskuje wymienioną makę. Kto sobie życzy może na swą makę czekać i zostanie tarowa w jego obecności zmieszana. Jestem także gotów, do tych, którzy nie mają własnych koni, moje posłać po zboże, a po zmieszaniu znów do domu odwieźć, za co żadnej zapłaty nie biorę. Przystępując do rzetelnej usługi, proszę o łaskawe względy.

Karczowice w Wrześniu 1886.

M. Stanb, właściciel młyna.

Piekarni szuka do naćcia od 1. Października lub 2. p. żniej. Karol Geisler w Lubimieci ach.

Szanown. Publiczności Królewskiej Huty i okolicy donoszę niniejszem uniżenie, że od 1. Października przeniesie moje mieszkanie z Teichstrasse do domu p.

Mazurka przy Kaiserstr. naprzeciw p. Beuthnera. Przy tej sposobności proszę o łaskawe poparcie mnie licznymi zleceniami do zawodu mego należących przyrzekając rzetelną i skora usługę.

Królewska Huta.

Ferd. Kotula,

mistrz krawiecki.

skład



skrzypcy i katarynek **H. Pick**

Bytom, Plac Wilhelmowski.

Aż do wiosny w zapasie wymieniony 85 fen., II gatunek 55, miod ciemny 50. do jada 40 do paszy 40, w plastrach 55 fen. Wosk od pszczoł 1.35 fen. Przesyłka pocztowa za zapłatą, większe zamówienia taniej Co się nie podoba, przyjmuję franko i powrót. **Soltan, Lüneburgerheide.**

E. Dransfeld's Imkerel.

stuczne zęby i plomby

wykonywa sumienie i tanio

C. Pitel, fryzjer i golacz

w Królewskiej Hucie Richterstr.

F. Mattfeld

Berlin

Platz vor dem Neuen Thor 1 a

wysła pasażerów

z Brem do

AMERYKA

pospiesznym parowcem

Norddeutschen Lloyd.

Podróż trwa 9 dni.

Zdatni szwajserze blachy

(Bleischweisser)

otrzymają w parowej fabryce kotłów i zakładzie budowy mostów **W. Fitzner & K.** Gamper w Sielcach przy S. Nowicach (w Polsce) korzystne i trwałe zatrudnienie.

Dla odprzedawających polecam mało używane **kożuchy kolejowe** z sukienem wierzchoem od 15 Marek i **kożuchy do roboty** od 12 Mrk. **B. Pfeiffer, Wrocław** Kupferschmiedestrasse No. 32 Na imię i numer proszę zwracać.

Dobre sukna czarne i siwe i wszelkiego gatunku **bukskin** sprzedaje nader tanio. Wykonywane także bywają podług miary **ubioru sukienne** i z materii tanio i dobre. **Tarnowskie Góry. Jakob Preuss.**

Tanie futra (kożuchy) z kolej są do sprzedania u **Fuchsa** w Król. Hucie Kronprinzestr.

Narzędzia kowalskie w dobrom stanie, ma tanio na sprzedaż **Dworski kowal** w Szombierkach.

Sklep

dla rzeźnika stowony z pomieszkaniem jest do wynajęcia w Królewskiej Hucie Hajdukerstr. Nr. 6 Pierwszeństwo ma fabrykant kiszok.



Hamburgsko - Amerykańskie

akcyjne towarzystwo

parowych okrętów

Przebieżająca przez

Hamburga

Ameryki

Wieszowa.

D. Laufer'a

spadkobiercy

W Kamionce przy Mysłowicach

położone 11 mórg roli w której się

znajduje kruszec, jak przez wiercenie

zbadano, chce z wolnej ręki sprzedać.

Równocześnie polecam moją **posiadłość**

na Wesołej składającą się z

21 mórg dobrej roli z murowanymi

budynkami do sprzedania.

Wesoła p. Brzez. w Wrześniu 1886.

M. Gołosz, przedsiębiorca budow.

30 arów pola z domem

jest w Brzenskowie przy Mysłowicach

do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuję

Andrzej Mansel w Mysłowicach

obok starego cmentarza katol.

Piekarnia

jest do wynajęcia od 1. Października.

Więszych wiadomości udzieli **F. Pa-**

kulla Wichełmanstr. p. Szopieniec.

Pomieszkania dla robotników u p. Sonale naprzeciw kościoła św. Jadwigi w Król. Hucie do najęcia.

Około **200 metrów** suchego drzewa, sosnowe, bukowe i brzożowe meter 2 młk., świerkowe suche szędzioły kopa 1 m. 10 fen. dachówkę, cegła, poleca o łaskawe względy prostac

Paweł Fürst, skład węgla w Wiel. Strzelcach

2 czeladników

krawieckich trzeźwych i biegłych, oraz

2 uczni

uczniowych rodziców przyjmie zaraz

J. Firnis majster krawiecki

w Królewskiej Hucie naprzeciw poczty

Chłopak zdrowy i silny, mó-

wiający po polsku i

niemiecku, z dostatecznem wykształ-

eniem szkolnem może wstąpić do

jednego z handli towarów kolonialnych,

tabaki i cygar w Głogówku. Główny

warunek: rzetelność i pochodze-

nie z uczciwej rodziny. Zgłoszenia przy-

muje Ekspedycja „Katoika“

Chłopak uczniowych rodziców

który ma chęć wy-

nieść się piekarstwu, może się zgło-

sić do **Ant. Gnielinskiego**, na

Piaśnikach przy Lipinach.

Uczeń

porządnych rodziców chcący się wy-

uczyć kowalstwa może się zaraz u ogła-

śnianego majstra zgłosić.

G. Bischoff w Miechowiecach

Chłopca zdatnego do nauki

fryzjerstwa poszukuje

Karol Drzyzga

Scharlej. fryzjer.

UCZNIA

pocziwch rodziców poszukuje

Król Huta, **A. Fabian**

Handl. kerstr. 6. rzeźnik.

Ucznia chcącego się wyuczyć

sze i t. w. przyjmie natychmiast

Wojciech Liss w Chropaczowie.

Wielki skład towarów kożuchowych i interes przesyłki

od
M. Boden'a, majstra kuśnierskiego, **Wrocław,**
Ring 38, grüne Röhreseite, parter I. i II. piętro, Ring 38.

♦♦ premiiowany na „Szlachej wystawie przemysłowej i rzemieślniczej“ we Wrocławiu 1884, ♦♦
poleca na nadchodzącą porę swój bogato zaopatrzony skład wszelkich nowości,

zwłaszcza:

Futra męzkie wydrowe od 40 tal.
Futra męzkie do chodzenia „ 20 „
Futra męzkie do podróży „ 25 „
Surduty kożuchowe do kantoru, do-
mowe i na polowanie „ 10 „
Futra męzkie do spania „ 12 „
Futra lżejsze dla woźnicy i sługi „ 15 „
Eleganckie płaszcze kożuchowe dla
niewiast „ 16 3/4 „
Płaszcze koliste do teatru, balu i kon-
certu dla niewiast różnego koloru i
wzoru od 8—13 1/2 „
Kafтанiki dla niewiast od 6 „

Worki na nogi „ 1 1/2 „
Najnowsze, modne barety i kapelusze
dla niewiast od 1—1 1/2 do 2 tal.
Wielki wybór niewieściech garnitur futer
sobolich, kuny, wydry, skunksu, tcho-
rzowych mufów od 5 tal.
Mufy z zimorodków rysów, jaźwea i
niedźwiedzia „ 5 „
Mufy z niedźwiedzia pracza, małpy „ 2 1/2 „
Wiewiórki syberyjskiej, zybetu, naśla-
dowane skunks-genty „ 2 „
Mufy do polowania „ 1 1/2 „
Garnitur dla dzieci „ 1 „
Dywan futraanne „ 2 1/2 „

Rewerendy dla księży według przepisu z trwałym i lekim kożuszkiem. Koldry na sanki i różne czapki
kożuchowe. Damskie płaszcze kożuchowe do chodzenia i w podróż, dolmany kożuchowe podług naj-
nowszych modeli prawdziwym aksamitem, ripsem jedwabnym, ripsem wełnianym i różnym damaskowanym
suknem obszyte. — Równocześnie polecam mój wielki skład modnych materij do obszywania futer dla
mężczyzn i niewiast, oraz gotowe wierzchy do obszywania futer. Za wszystkie ze składu mego kupione
przedmioty, zapewniam kilkoletnią gwarancję, ponieważ wszystko jest mem własnym fabrykatem, a nie
artykułem handlowym. Przerobienie na modni krój wszelkich przedmiotów, chociaż nie odemnie kupione
wykonują się w mej własnej pracowni tanio i szybko.

M. Boden'a interes przesyłkowy.

Doniesienie! Na życzenie moich zamiejscowych odbiorców urządziłem interes przesyłkowy
Towar przesyłam za poprzednim nadesłaniem należności lub za zaliczką pocztową
przesyłki przeznaczone są zawsze te same i po tejże cenie co tu we Wrocławiu
na sprzedaż przeznaczone. Obszerny katalog czyli cennik wysłać na żądanie każdemu darmo i franko.
Przesyłki do wyboru przy podaniu przybliżającej sumy i dołączeniu poleceń uskuteczniłam bezpłatnie i fr.,
atoli bez polecenia tylko za zaliczką pocztową, a co się nie podoba zamieniam każdego czasu. Przy za-
mawianiu futer męskich proszę podać szerokość plecy i długość rąk, przy futrach dla niewiast dołączyć ta-
lią, poczem obejmuję gwarancją za dobre siedzenie.

Szczególne zamówienia wykonują się w 12 godzinach.

Spowodowany znaczną objętością mego interesu, urządziłem w moim wielkim domu, Wrocław rynek 38,
dziesięć wielkich lokali do sprzedawania, tak że każdy kupujący jak najwygodniej może być obsłużony.

Ja nie utrzymuję ani we Wrocławiu, ani w innem mieście Rzeszy niemieckiej pobocznych interesów,
agentur lub podróży.

M. Boden, majster kuśnierski **Wrocław.**
Ring 38, grüne Röhreseite, parter, I. i II. piętro. Ring 38.

Osiedliłem się jako
adwokat
Mówię po polsku.
Wodzisław (Loslau).
Ziemann.

Doniesienie.
Szanownej Publiczności Głogówka
i okolicy donoszę, że się tutaj osie-
dliłem jako zegarmistrz i proszę
moich ziomków, żeby mi w razie po-
trzeby swemi zleceniami raczyli za-
szczyścić. Na składzie mam reguatory,
zegary ściennie i zegarki kieszonkowe,
termometry, barometry, latencuski do
zegarków i wszelkie inne przedmioty
do zawodu mego należące. Przez kil-
kaletnią pracę w wielkich miastach
nabyłem tyle doświadczenia, że jestem
w stanie, wszelkim wymaganiom za-
dosyć uczynić. Za każdy towar i re-
paraturę gwarantuję. Równocześnie po-
lecam się Wielkiemu Duchowienstwu
i sądom gminnym do dostarczania
nowych zegarów wieżowych
i do reparacji starych zegarów wieżo-
wych. Jestem w posiadaniu różnych
świadczeń.

Jul. Kotzulla zegarmistrz.
Głogówek Koselerstr. u p. Grünera.

Szanownej Publiczności Zaborza
i okolicy donoszę nieniejszem, że tu-
taj w domu p. szajgra Locha obok
kościółka urządziłem

handel modniarski,
proszę o łaskawe poparcie mego przed-
sięwzięcia, przyrzekam rzetelną usługę.
Zaborze. **Berta Senft.**

Za centnar żyta daję:
60 fantów Hausbaku
10 „ maki N. 3
25 „ ospyki
5 f. na rozkurzenie
Zapłata od mliwa 50 fen. za centnar.

H. Koschmieder,
w Bytomiu, młyn piłkowy przy
kościółce św. Małgorzaty.

Nowe Pierze
od 85 fen. za funt. Materace po
2 M. — Gotowa pościel, (z świeżem
pierzem) bardzo tanio. (Kto kwiec
mniej za 15 M. dostanie podarek.
Katowice. **Emil Frey.**
Bahnhofstr. naprzec. księg. Krausego.

J. Reinbach Bytom, Gliwicka ulica Nr. 42,
handel hurtowny i częściowy.

Stale ceny. Stale ceny.
Wełna na pończuchy, najlepszy gatunek wszelkiego koloru.
2 zwitki 45 fen., funt 2 mrk. 70 fen. Wełna morejowa,
wełna z jagniąt, wełna z mchu, wełna gabelinowa wszel-
kich kolorów, zwitek 20 fen. Roboty hafciarskie. Obszywki
perłowe. Bielizna gumowa.

Bytom, **J. Reinbach.**
Gliwicka ulica 42.

Skład
dobrego wina czerwonego i węgierskiego
oraz różnego mydycznego
wina + tokajskiego
chemicznie zbadanego i przez lekarzy jako środek
wzmacniający uznanego butelka od 1 k. 25 fen. do
2 marek poleca
Królewska Huta, **Albert Roter,**
Katowitzerstrasse obok parku hutniczego i promenady.

Do taniego sklepu
w Bytomiu Piekarska ulica Nr. 15 I piętro,
pierwszy dom obok kościoła św. Trójcy

Wielka wyprzedaż
z powodu przebudowania lokalu.
Jeszcze tego nie było.

Flanelse czyste wełniane podwójnej szerokości długi łokieć 90 f
Materija na suknie czystowełniana, łokieć 20 25, 30 i 40 f.
Chusty do odziewania podwójne, 6, 7, 8 i 9 mrk.
Piłtina czyste od 30 f-n, Szyrtng od 20 fen., płótina modre
od 30 fen., na poszwy bardzo ładne, od 28 fen i t. d.
Angielska skóra na spudnie od 60 fen., z dobrego towaru ubio-
ry dla mężczyzn i zimowe surduty wierzchnie, także podług
miary szyte nadzwyczaj tanio. Wszelkie artykuły na pod-
szewki dla krawców.

Baczność.
Odpowiednio do spadających cen żelaza, zniżyłm także
d dzisiaj znacznie ceny wszelkich artykułów mego
Składu towarów żelaznych, stali i mosiądzu.
Mysłowice, 13 Września 1886.
Simon Fischer.

Jedynie i wyłącznie przez sprowadzenie z pier-
wszego źródła w wielkich romiarach

KAWY

w nowouządzonej patentowanym piecu jestem w
stanie za tanie pieniądze rzeczywiście wymienić
paloną kawę polecić.

Dalej polecam:
Magdeburgski cukier kryształowy, funt po 28 fen.
Mydło iadlerne po 25 28 i 30 fen
Presówkę dobrą funt po 1 m.
oraz wszelkie towary korzenne polecam hurtownie i
pojedynczo tanio.

Król. Huta
Kaiser-trasse. **S. Borinski.**

Jesień.

Wielka wyprzedaż.

Osobieście zakupiłem bardzo tanio towar i sprzedaję naj-
nowszych deseni flanelę, chusty, materije na suknie, jed-
wabie na suknie i fartuchy, płótina na poszwy i wyspy,
barchan, nakrycia na łóżka, jeszcze taniej niż we fabryce.
Każdy kupujący, który do mnie przyjdzie, zostanie rzetel-
nie i tanio obsłużony i otrzyma podarek.

Bytom, rynek 23 **Louis Kosterlitz.**

Najlepszą i najtańszą kawę
sprzedaję

HENRYK KRIST w Król. Hucie

paloną funt 80, 100, 120 fen., surową kawę taniej niż w Emme-
rich i Hamburgu funt 70, 75, 80, 85, 90, 95 i 100 fen.

Cygorya najlepsza czerwona, zie-
lona i żółta funt . . . 15 fen.
Faryna biała funt . . . 28 fen.

Cukier twardy bez pa-
pieru ważony funt . . . 30 fen.
Mydło iadlerne . . . 30 fen.

przy zakupie 5 funtów 25 fen.
Szkrobek wysmienity . . . 30 fen.
Sodę . . . 8 fen.

Farbkę najlepszą 1/4 za 10 fen.
Olej rzepikowy . . . 30 fen.
Presówka amer. najl. 100 fen.

Tabaka berl. i Olaw. 60—80 fen.
Ryz funt po 15, 18, 20 i 25 fen.

Świece na ołtarze różnej wielkości po cenach fabrycznych.

Henryk Krist, kupiec katolicki
w Królewskiej Hucie

naprzeciw farnego kościoła.

Cygary najlepsze Bormskie i
Hamburgskie:

Havanna Aussenhus
10 sztuk za 30 fen.

Rio Sella
10 sztuk za 35 fen.

Renomee
10 sztuk za 40 fen.

Progreso
10 sztuk za 40 fen.

Kosmos
10 sztuk za 45 fen.

Superiores
10 sztuk za 45 fen.

Piwo ostale wyborne
butelka . . . 10 fen.

Herbata Cacao paczka 8—12 fen.
Zapałki paczka . . . 8 fen.

Za dobre chodzenie gwarantuję.



Reparatury wykonywam dobrze

Freiburgskie Regulatory
(znany najlepszy fabrykat)
oraz wszelkie gatunki

zegarków kieszonkowych,
zegarów ściennych, budzików
poleca

E. Sachweh,
zegarmistrz,
Królewska Huta, rynek w domu pana
dr Górke.

Fabryka asfaltu, papy na dachy i cement drzewny

Ludwika Katz w Katowicach
poleca wszelkiego rodzaju roboty asfaltowe dla kościołów, fabryk, bro-
warów, gorzelni, mostów podwórza, balkonów, chodniki, trotoary, sieni, stajni
chlów, piwnic itd., oraz odosobnienia przy nowych budynkach i kleak.
Nakrycia dachów, papa i cementem, poprawy i reparacje sta-
rych dachów.

Kosztorysy darmo i franko.

E. Simenauer w Roźdzeniu,
dawniej Hamburger,
poleca:

Wielki skład flanelów, barchanu, chust, kasze-
miru, jedwabów, materij na ubiory, po naj-
tańszych cenach.

Cukier funt po 30 fen.
Kawa palona 1/4 funta po 25, 30, 35, 40 fen.

Mydło funt po 28 fen.
Skład maki katowickiego młyna

Wszelkie towary żelazne, papę na dachy, gwoździe
blachy, cement, zamki itd. po najtańszych cenach.

W chorobach

różnego rodzaju, jako to: ciecż solna (salzhus), kółtun i jego
skutki, oraz na inne bóle i cierpienia, tajne choroby, również
choroby dzieci na suchoty, późnem chodzeniu, ciężkiem zja-
wieniu zębów, angielskiej chorobie, udziela rady lekarskiej

A. Kopera, droguist
w Świętochłowicach.